

Pomnik Kilińskiego w Warszawie



Pomnik Jana Kilińskiego na pl. Krasieńskich.

Warszawie przybywa od dziś nowy pomnik — szewca bohatera Jana Kilińskiego, przywódcy pamiętnego powstania przeciw zaborcom rosyjskim. Pomnik dłuta arch. Jackowskiego stanie się ozdobą placu Krasieńskich — na rogu Starego Miasta, gdzie mieszkał Jan Kiliński i skąd ruszył na czele zbrojnego pochodu przeciw wrogom orężem i odwagą. Odsłonięcie pomnika szewca — bohatera łączy się z drsliwym światem rzemiosła polskiego — wielkim Kongresem Rzemieślników, których gościła dziś mury Warszawy.



Jan Kiliński według ówczesnego portretu.



Plaskorzeźba na cokole pomnika Kilińskiego na czele zbrojnych rzemieślników rusza przeciw Moskalom.

Nowy Prezydent Łotwy

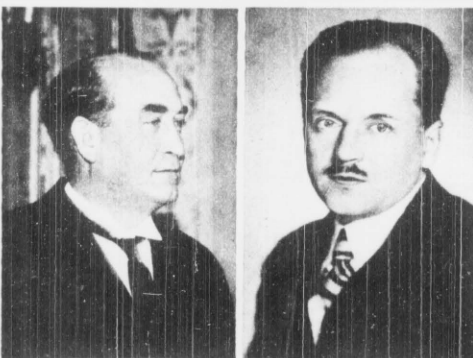


Do nowego gmachu prezydenta Łotwy przez dotychczasowego premiera Umanisa ludność urządziła nową głowę państwa. Zawiązła awanę przed pałacem prezydenta. Na zdjęciu Umanis wita tłumy z balkonu pałacu Prezydenta w Rydze.

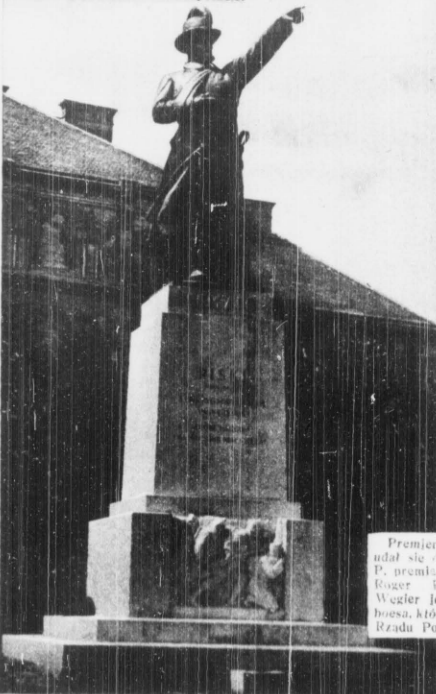
Ostatni hołd



W Atenach zmarł nagle premier rządu greckiego Demertzis. Na zdjęciu — tłumy Atenczyków celiują w katedrze przed trumną ex zwłokami zmarłego.

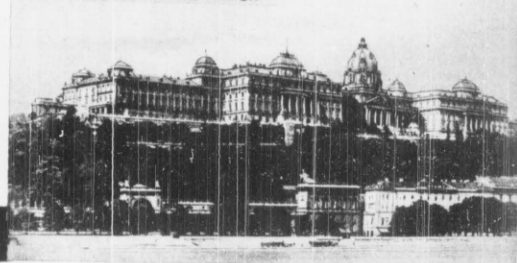


Pomnik gen. Bema w Budapeszcie.



P. premier M. Zyndram-Kościałkowski w stolicy Węgier

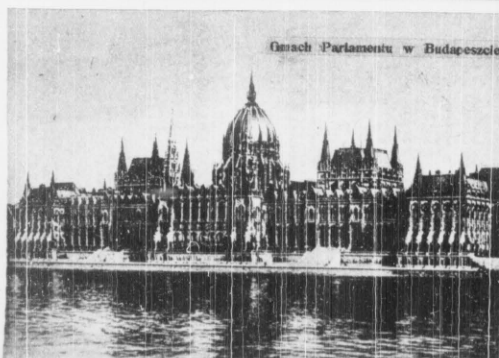
Zamek królewski w Budapeszcie, siedziba głowy państwa węgierskiego.



Pionier Węgier w Warszawie p. de Hory.



Pionier Polki w Budapeszcie p. S. Łepkowski.



Gmach Parlamentu w Budapeszcie



Premier Rządu Rzplitej p. M. Zyndram-Kościałkowski udał się do stolicy Węgier — Budapesztu z wizytą. P. premierowi towarzyszy p. wicepremier Rómnikowa hr. Roger Raczynski. Pobyt premiera polskiego w stolicy Węgier jest rewizytą premiera węgierskiego p. Goembosa, który w 1934 r. bawił w Warszawie, jako gość Rządu Polskiego.



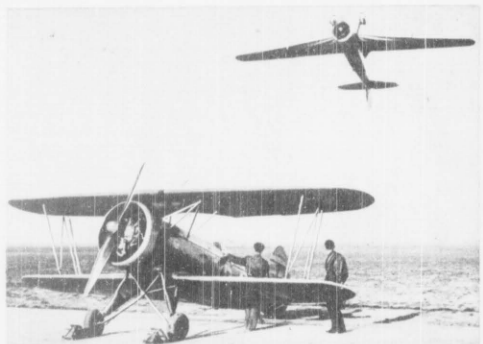
Kr. R. Raczynski

Narady sztabów



W Londynie odbywała się obecnie otoczona najgłębszą tajemnicą narady przedstawicieli sztabów generalnych Anglii, Francji i Belgii. Na zdjęciu — delegat belgijskiego sztabu gen. Schwelgat i delegaci francuskiego, gen. Voruz i adm. Abrial na dworcu londyńskim.

Akrobata w powietrzu



Słynny lotnik-akrobata niemiecki Willi Stör, popisując się swymi bravurowymi wyczynami na meetingu lotniczym w Bukareszcie. Na zdjęciu — Stör na aparacie odwróconym kołami do góry przelatuje na wysokości 10 metrów nad ziemią.

Pomnik najmłodszego faszysty



W Rzymie, w ramach wielkich uroczystości młodzieży faszystowskiej, odsłonięto pomnik najmłodszego faszysty. Na zdjęciu — kolumny „Balilli” młodych faszystów przed pomnikiem podczas uroczystego apelu.

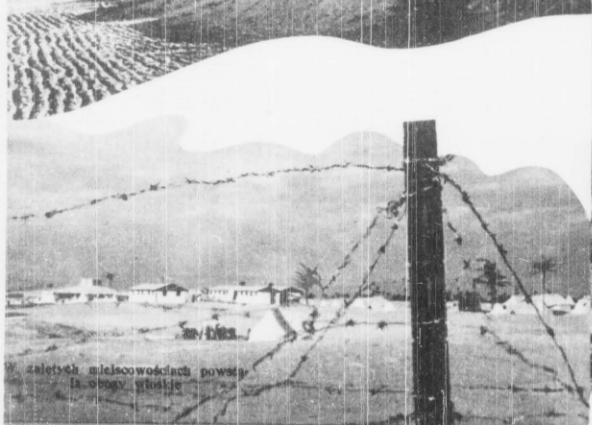
Z FRONTU W ABISYNJI



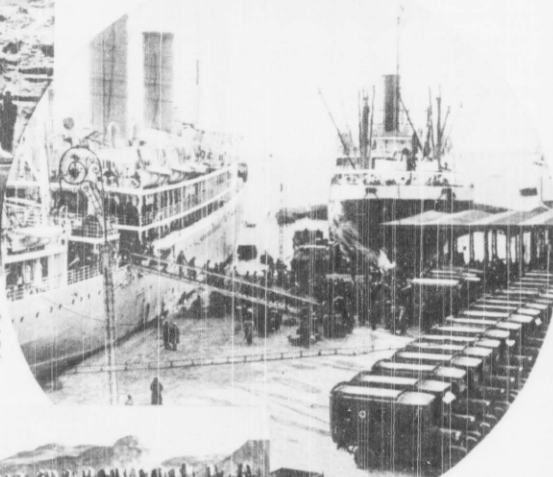
Trudna przeprawa traktorów włoskich przez wyschnięte jeziora

Wojna włosko-abisyńska weszła w stadium decydujące. Wojska włoskie zadały Abisyńczykom w ostatnich dniach szereg dotkliwych ciosów, osłabiając leżnią Tana. Przecyliła to szale zwycięstwa w tej wojnie na stronę Włochów. Na naszym montażu kilka zdjęć, nadeszłych świeżo do Europy z frontu północnego w Abisynii.

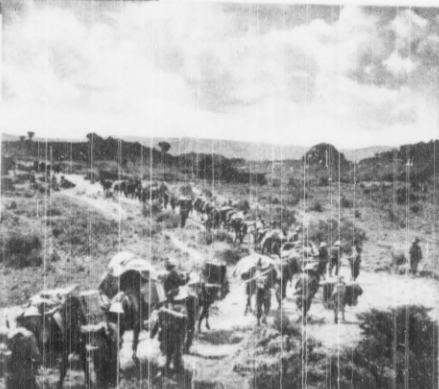
Kolumna kolonijalnych wojsk włoskich w marszu



W zalewisk miejscowości powstaje obóz dla uchodźców



Ładowanie sprzętu wojennego na okręty w Neapolu



W drodze do jeziora Tana

Francja przed wyborami



Cala Francja opanowana jest ostrą „gorączką przedwyborczą”. Wszelkie sprawy ustąpiły na dalszy plan wobec kampanii wyborczej. Na zdjęciach powyższych — jeden z plakatów na murach Paryża i meeting wyborczy

Niedzielnny reportaż Wiecha

Jak Kiliński uszył buty Moskalom



— Pani Zajac kochana, słyszała pani, co to w przewodnia niedziela ma się wyprawiać na Starówkę i Krasieńskim placu. P. dobiegnie figure jakiegosi pułkownika mają na skwerku stawiać, co na Szerokiemi Dunaju mieszkał. Czy to będzie ten taki nieduży brniet, którego dzień w dzień swojego ordynarza do kochanej paniusi po wloszczyźnie przysyłał?

— Ale gdzie tam, moja pani, owszem ten brniet przyjemny był facet, chociaż nie duży, ale on po pierwsze nie na Szerokiemi tylko na Waskiem Dunaju mieszkał, a po drugie na figure jest jeszcze za młody i w żyłacem stanie się znajduje, tylko go do miasta Łodzi przemieśli na posadę.

Na skwerku stawiać pułkownika owszem stawiała, ale Kilińskiego.

— Nie znam.

— Znać go pani Kropidłowska nie możesz, bo ładne pare lat temu już nie żyje. W każdym bądź razie musiałaś pani o nim słyszeć.

— Tak Bogiem a prawdą paniusi powiem, to nie.

— A wstydź się pani. Na Starem Mieście tyle lat pani zamieszkuje, i o pułkowniku Kilińskim z Szerokiego Dunaju spod piątego numeru pani nie słyszała.

— Moja pani, czy to ja gdzie chodzę, jak ten Samson po całych dniach w domu siedzę, tyle, że do pani Zajac za sprawonkiem wyskoczę, to kto mnie miał o tem pułkowniku znaczyć?

— Kiedy tak, to posłuchaj mnie pani, tylko byle komu tego paniusi powiem, niech pani nie powtarza, bo chociaż to o nieboszczyku, ale jestem tą kobieta, że plotek robić nie lubię.

— Pani Zajacowa złota, u mnie sekret kamień woda. Pary z góry nie puszcza.

— No to posłuchaj pani. To było jeszcze przed wojną, za ruskiego. Kacapy się po Warszawie rozbiłali i katolicki naród za psie pomiotło nie mieli. Ten ów Kiliński był szewcem na pasową robotę. Miał sklep na Pwnej, w warsztacie samych czeladników dziesięciu u niego siedzieli. Powodzenie miał dobre, ale nie go nie cieszyło, tylko od rana do nocy szewka pasła go ogarniała, że Mochy w Warszawie ważniaków odstawiają.

A trzeba pani wiedzieć, że miał on wśród nich spora klientelę i na tych się pocichu odgrywał.

Jaki widział, że którym kacapa na małym palcu odcisk posiada, naumyślnie za waski w tem miejscu kamasz mu robił. Gienierał - gubernatorowi Paszkiewiczowi wyszykował sztybety takie na podgiciu niskie, że kacapa na ledwo nozamy pociagał. Cały dzień z Zamku mu się wyjęć nie chciało, tylko przez okno patrzył, co się w Warszawie dzieje.

— To kubek w kubek jak mój stary. Kijem go z mieszkania wypędzić nie można, bo sobie buty o dwa numery za krótkie na Wólówce kupił.

— Tak, niema gorszej cholery, jak ciasny kamasz. To też kacapy rzewnemy Izamy na Kilińskiego płakali, ale przychodzić przychodzili, bo modne firme wterczas miał.

Ale Kilińskiemu było tego mało i postanowił sobie, że musi ze



wszystkiem ruskich z Warszawy przegonić.

Z nieakiem Sierakowskim, jakowym rzeźnikiem się namówił, że szewcy razem z rzeźnikami w pierwsze święto Wielkanocy na kacapów się rzucą i taki jem da-da wycisk, że te musza z Warszawy przyskać.

Tak też się moja pani stało. Jak zaczęli te warszawskie remiechy ruskich z dwóch stron zajmować, kacapy dudy w miech i dawaj Nowem Złazdem do mostu Kierbedzia

zjeżdżać, a szewcy z rzeźnikami za nimi. Leja ich czym popadło, i te nie mogą bardzo uciekać, bo ich ciasne kamasze pija. Na jedne; nodze dranie skakali, a co który do Wisły się dostał, sztybety zdrucał i dawaj odciski moczyć. A majster Kiliński jak swoich ich zabierał i na Danilowiczowskie do Centralnego mamra zamykał.

— Tak draniom i trzeba było, po kiego cholere do cudzego kraju się pchali.

— A najwięcej odegrał się Kiliński na tem gubernatorze Paszkiewicz. Flejtuch to był i brudas straszny, to też w kryminalne takie robastwo sobie zapuścił, że go żywcem wszy zjedli.

Kiliński pułkownikiem się został, same wojskowe buty potem robił, czeladzi miał kapitanów, a poruczników za terminatorów trzymał.

Powyższą rozmowę dwu pań pod słuchaną mimo woli na Golebiej ulicy, dosłownie spisałem i ku przyjemności oraz pożytkowi rodaków w druku uwieczniał.

Tancerka



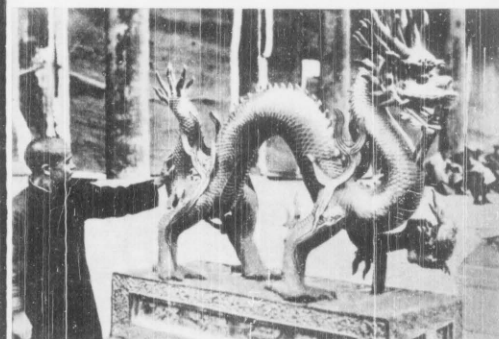
„Tancerka” — arcydzieło z porcelany na wystawie porcelany w Meissen (Niemcy)

Stare dobre czasy...



W jednym z teatrów rewjowych Wiednia ogromnem nowodzeniem cieszy się rewia „Stare dobre czasy”, będąca przeglądem mód i strojów z ubiegłego stulecia. Na zdjęciu — solistki baletu rewii w staroświeckich strojach

Smok ze złota



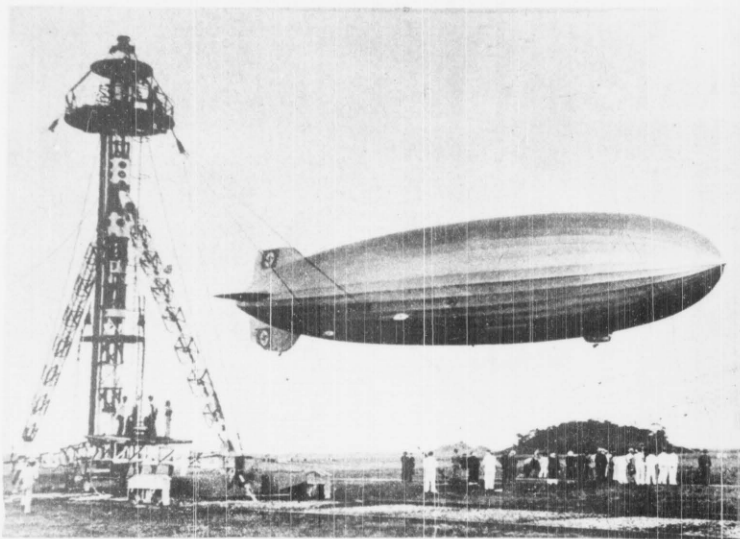
Sensacją ubiegłego tygodnia była katastrofa parowca angielskiego na morzu Śródziemnem, wiozącego do Chin beczenne okazy sztuki chińskiej. Okazy te stanowiły wystawę sztuki chińskiej w Londynie. Na zdjęciu powyższem jeden z unikatów tej wystawy, smok ze szczeręgo złota z IV wieku naszej ery

Ciekawy bociek

Na łazce, okrytej rania wiosenną bocię ciekawie ogląda dziwny przyrząd: aparat fotograficzny



Lot „Hindenburga”



Nowy olbrzymi sterowiec niemiecki „LZ 129 Hindenburg” odbył pomyslnie swój pierwszy lot z Niemiec do Brazylii i spowrotem. Na zdjęciu „Hindenburg” ładuje na lotnisku w Rio de Janeiro.

Za kulisami



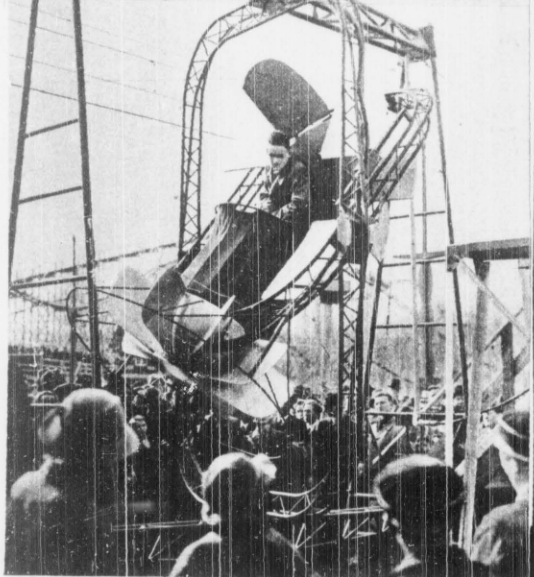
Trójka uroczych girlsów za kulisami słynnego paryskiego „Folies Bergere”

„Wielkie pranie”



Rodzina szympansov urządza „wielkie pranie” na powitanie wiosny w hamburskim ogrodzie zoologicznym

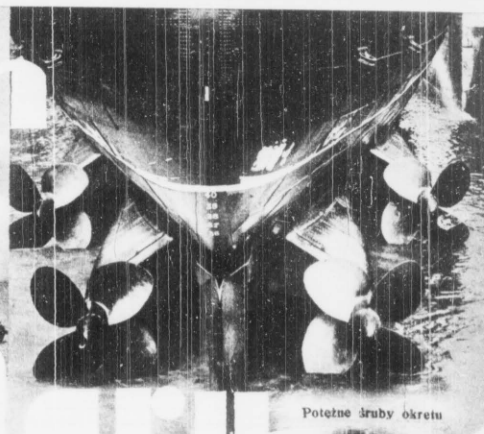
Emocje Luna-Parku



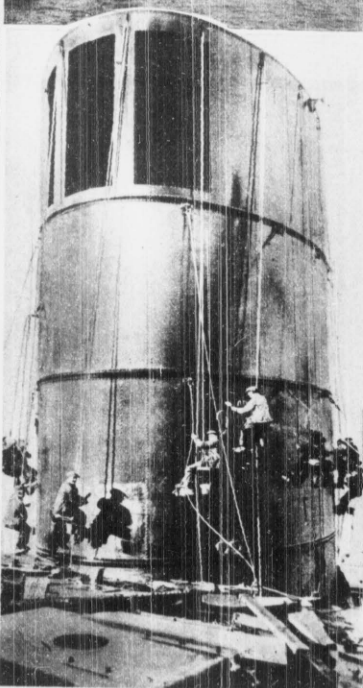
W Berlinie otwarto już „Luna-park”, w którym uruchomiono szereg nowych pomyslowych atrakcyj. Na fotografii widzimy ruchomy kadłub samolotu, w którym można użyć przyłemuści akrobatyki lotniczej. Czy należy to do przyjemności? Prawdę tak... kto lubi!



„Queen Mary” opuszcza port



Potężne śruby okrętu



Łańcuchy kotwiczne



Wręczanie załozdze statku bandery „Queen Mary”

Największy okręt świata, pływający pałac, angielski olbrzym „Queen Mary” odbywa obecnie próbną rejs przed udaniem się w pierwszą podróż do Stanów Zjednoczonych, która zarazem ma być próbą zdobycia „Błękitnej Wstęgi Oceanu” za szybkość. Na naszym montażu kilka fragmentów „Queen Mary”, ilustrujących rozmiary tego okrętu

Kominy „Queen Mary”